CODZIENNA

Nr 184. ROK 1832. SOBOTA 14 Lipca.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna........ „ 5.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za domie: od wiér: g. 15.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0ō 9.	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf:	U W A G I.
7	277. 382	† 16.4	† 8 6	Zaden	Pogoda z chmurami	Mgla
13 12	„ 7. 161	23.1	10.7	polud. wschodni saaby	„ „	
3	„ 7. 108	25.8	11.0	Połud wschodni slaby	„ „	o godz. 5 3/4 Ciepla 27° 5
9	„ 7. 198	† 21.0	† 8 0	Zaden	Popoda	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek uchwały rady familiyney w sądzie pokoju O. I. M. Krak. d. 15 czerwca 1832 r. zapadłey, przez Trybunał I Inst. d. 3 lipca 1832 r. do Nru. 2631. zatwierdzoney: z kosztowności po starozakonney Carli Gleitzmanowey pozostałych, binda, kanak, kólczyki, i pierścionki, sprzedawane będą za gotową srebrną monetę w dniu 19 lipca r. b. 1832. 9 rano w domu pod L. 260 przy rynku głównym W. M. Krakowa.

Kraków d. 12 Lipca 1832.

(1raz) *J. Szpor* notar.

Część Nieurzędowa.

ANGLIA

Londyn 26 Czerwca.

Przed wczoray po południu odbyła się w wydziale zagranicznym trzygodzinna rada ministrów; znaydowali się na niey wszyscy ministrowie, oprócz hr: *Carlisle* i lorda *Durham*, którzy nie byli obecnemi w Londynie. W sobotę w wydziale zagranicznym baron *Wessenberg* i *Mareuil* mieli naradę z lordem *Palmersion*.

Gazeta *Atlas* pisze:— »Właśnie odebraliśmy protokół Nro 65. Dwory zaręczają w nim wypłatę części długu belgiyskiego hollendrom, na ten koniec ma bydź nowa pożyczka zaciągnięta.— Antwerpia i inne punkta w terrytorium belgiyskiem, mają bydź opuszczone na d. 20 lipca. Sprzymierzone pięć dworów, które postanowiły sprawę belgiyską zakończyć, zachowują sobie środki dla przywiedzenia do skutku oswobodzenia Belgii od woysk hollenderskich w naznaczonym czasie

FRANCYA.

Paryż 27 Czerwca.

Jeżeli zamierzona zmiana ministerium dotąd do skutku nieprzyszła, winę tego głównie marszałkowi *Soult* przypisać należy. Już oddawna ubiega się on o prezesostwo. Niemożna wprawdzie odmówić marszałkowi zdolności i znajomości rzeczy woyskowych; jednak wątpiemy z jedney strony o tem, aby mógł godnie odpowiedzieć powołaniu prze-sa rady, a z drugiey strony obawiamy się, iż mianowanie go na ten urząd, nie jest nay-

pewnieyszą rekoymią utrzymania powszechnego pokoju. Xiąże *Talleyrand*, który doskonale zna widoki dworów europeyskich, a mianowicie angielskiego, miał jeszcze przed swoim wyjazdem z Londynu z pewnością królowi odradzić, iżby marszałkowi *Soult* niepowierzał wyższego kierunku w gabinecie. — Marszałek *Soult* wychowany w Napoleona szkole, bardziey i bez wątpienia jest stworzony do woyskowego rygoryzmu, aniżeli do form konstytucyjnych, a znany jego wojowniczy umysł, poróżniłby tylko gabinet angielski z francuzkim. To samo byłoby dostatecznem, aby marszałkowi *Soult* nie powierzać steru ministerium. Do tego stawa mu jeszcze to na zawadzie, iż nieposiada nieodzownie potrzebnego talentu mówcy. Przypominamy jeszcze sobie, jak często na ostatnich posiedzeniach P. *Perrier* bronił go swoją swietną wymową przeciwko oppozycyi, gdy jego własne środki obrony nie były dostateczne. Minister, nadewszystko prezes ministrów, który w teraźnieyszych czasach każdego natarcia oppozycyi natychmiast odeprzeć nie potrafi, lepiey uczyni, jeżeli zaraz swóy urząd złoży; gdyż przymiot ten dziś więcey, jak kiedykolwiek jest niezbędnie potrzebnym. Niechcemy mieć P. *Soult* prezesem rady; lecz mimo, że nieposiada talentu mówcy, niechcielibyśmy go tracić z ministerstwa woyny, ponieważ w wysokim stopniu posiada zaufanie żołnierzy. Nastręczą się tu jeszcze okoliczność, że PP. *Soult* i *Dupin* nie są z sobą w porozumieniu, a pierwszy miał oświadczyć, iż w przypadku, gdy zamiaru swego nie dopnie, a P. *Dupin* prezesostwa dostąpi, on na każdy przypadek żądać będzie uwolnienia. W takich okolicznościach, gdy inaczey tych dwóch mężów pojednać nie będzie można, nie pozostaje nic innego, tylko P. *Dupin* nie mianować prezesem ministrów, albo mianować następcę *Soulta*. W ostatnim przypadku, padłby zapewne wybór na hr. *Guilleminot*. Cokolwiek czytamy w pismach publicznych o usunięciu teraźnieyszych, a weyściu nowych ministrów, są tylko domysły; w tym czasie sam król jeszcze nie dzieli zdania swoich doradców; to tylko zdaje się nie podpadać wątpliwości, iż weydą do ministerium PP. *Dupin* i *Thiers*. — Potwierdza się, że hr: *Sebastiani* ichce wystąpić z ministerium, a wtenczas jego mieysce mógłby zastąpić P. *Bignon*, zwłaszcza: że oprócz niego jeszcze P. *Berenger* wchodzi do rady ministrów, i utrzymują, że tylko pod tym warunkiem baron *Bignon* objąłby ministerium po P. *Sebastianim*. Teraz właśnie rozchodzi się wieść, że marszałek podał się do uwolnienia, i że monarcha odmówił mu tegoż.

Poeta *Lamartine* przybył niedawno do Marsylii, zkąd popłynie do Levantu dla odbycia podróży na ziemi świętey.

Dziś miała przyjść sztafeta do królowey *Donny Maryi* z doniesieniem, iż *Don Pedro* wylądował na brzegi portugalskie. Wszakże gazety londyńskie nic o tém nie wspominają.

PRUSSY.

Berlin 2 Lipca.

Dnia 27 z m. odjechał ztąd xiąże Fryderyk niderlandzki. Utrzymują, że chciał nakłonić Prussy do przymierza z Hollandyą, na przypadek woyny z Belgią, lecz otrzymał odpowiedź, iż o związku zaczepnym i odpornym, ani myśleć można.

HOLLANDYA.

Amszterdam 23 Czerwca.

Dziennik *Handelsblad* otrzymał od swojego londyńskiego korrospondenta 66 protokół który brzmi, jak następuje:

»Obecni pełnomocnicy Austryi, Francyi, Pruss i Rossyi. Zgromadzeni na konferencyi pełnomocnicy 5ciu dworów, przeczytali załączoną tu notę, którą N. Król Belgiyczyków kazał im podać względem ciągłego trzymania P. Thorn w areszcie, i bezskuteczności wszystkich usiłowań konferencyi, celem pozyskania uwolnienia jego. Zważywszy, iż ostatnie przełożenia konferencyi londyńskiey uczynione rządowi N. Króla Niderlandów pozostały przeszło od dwóch tygodni bez skutku i bez odpowiedzi; iż z drugiey strony seym związku niemieckiego nieaprobował, ani trzymania P. Thorn w areszcie, ani warunków uwolnienia jego, podanych przez króla Wielkiego Xięcia, według noty pełnomocnika jego, wzmiankowaney w 62gim protokóle, i oczekując postanowień konferencyi, wstrzymał ostateczne swoje postanowienia; iż nakoniec, aresztowanie Pana Thorn nastąpiło w terrytoryum należącem do związku niemieckiego i ogłoszonem za neutralne, i że dalsze trwanie tego środka, użytego pierwiastkowo bez rozkazu Króla-Wielkiego Xięcia, zagraża nowym odwetem mogącym nadwerę-

żyć publiczną spokoyność w Wielkiem Xięztwie, oraz bezpieczeństwo twierdzy Luxemburga, należącey do związku niemieckiego; konferencya londyńska postanowiła objąć w ninieyszym protokóle następujące postanowienia:

»Na mocy wyżey przytoczonych powodów, pełnomocnicy Francyi, Wielkiey Brytanii i Rossyi, wezwali pełnomocników Austryi i Pruss, jako organów seymu związku niemieckiego, aby jak naymocniey zwrócili uwagę tego zgromadzenia na nieuchronną potrzebę uniknienia uader przykrych zawikłań przez obmyślenie środków uwolnienia P. Thorn; oraz, aby oświadczyli temu seymowi, iż przeszło miesiąc upłynął na bezskutecznych przełożeniach, podawanych Królowi-Wielkiemu Xięciu, i że gdy z drugiey strony, P. Thorn aresztowany został na terrytorium, którego neutralność sam seym związku niemieckiego wyrzekł i tenże P. Thorn jeszcze znayduje się w areszcie; seymowi więc, w prawnem wykonaniu władzy, którą tak mądrze utrzymować umie, nic innego widocznie niepozostaje, jak nayprędzey udzielić potrzebne upoważnienie dowódcy woyskowemu twierdzy Luxemburga, aby bez zwłoki uwolnił P. Thorn. Rozumie się, iż skoro tenże będzie uwolnionym, konferencya londyńska domagać się będzie od rządu belgiyskiego uwolnienia wszystkich osób, wzmiankowanych w protokólach 60 i 63. Pełnomocnicy Austryi i Pruss oświadczyli, iż żądanie to podadzą niezwłocznie do wiadomości seymu związku niemieckiego.

(podpisano) *Wessenberg*, *Neumann*, *Talleyrand*, *Palmerston*, *Lieven*, *Matuszewicz.*»

Annex do protokółu 66.

»Niżey podpisany nadzwyczayny poseł i pełnomocny minister N. Króla Belgiyczyków przy konferencyi londońskiey, pełniąc naglący rozkaz odebrany od dworu swego, widzi z ubolewaniem potrzebę zwrócenia znowu uwagi JJWW. pełnomocników 5ciu mocarstw, zebranych na konferencyą w Londynie, na okoliczność, która już była przedmiotem ich narad na zgromadzeniach dnia 11 i 29 maja.»

»Podpisany z radością uznaje troskliwe zajęcie się konferencyi tą okolicznością, i poczytuje się za szczęśliwego, oświadczając jey szczególne ukontentowanie jakie monarcha jego ztąd uczuł.

»Protokół z dnia 29 maja, w którym JJWW pełnomocnicy pięciu dworów wystawiwszy zamiary swoje przy ułożeniu 60go protokółu, nayusilniey i naymocniey ponowili żądanie uwolnienia Pana Thorn, uczynił rządowi belgijskiemu nadzieję, iż gabinet hagski bez zwłoki dopełni wezwania konferencyi. Wszelako rząd hollenderski nie usłuchał tego wezwania, ani głosu ludzkości i sprawiedliwości. Upłynęło już 14 dni od ostatniego protokółu, a Pan Thorn, porwany gwałtownie od rodziny swojey i krewnych, którego zdrowie przez ten przedłużony areszt znacznie ucierpiało, siedzi jeszcze ciągle w więzieniu twierdzy Luxemburga.

»W tym stanie rzeczy mniema rząd belgiyski, iż działałby przeciwko szczerości i uczciwości, gdyby natychmiast nieoświadczył, iż dłuższe uwięzienie Pana Thorn, sprawiłoby zawikłanie wypadków, któremu zapobiegać w interessie powszechnego pokoju zawsze usiłował. Gabinet hagski sam sobie przypisałby wtenczas smutne skutki, któreby zrządził przez postępowanie, równie niezgodne z prawdziwym jego interessem, jak obrażające Belgią.

»Podpisany ośmielając się polecić ninieysze przełożenie pilney uwadze konferencyi, korzysta z tey sposobności i t. d.

(podpisano) *Goblet.*

PORTUGALIA.

LIZBONA 16 Czerwca.

Przygotowania na odparcie *Don Pedra* idą z pośpiechem. Już nie na miesiące, lab na tygodnie liczemy jego przybycie, ale na dnie, a nawet na godziny. Ostatnie wiadomości z wysp Azorskich, doszły do nas przez szoner angielski *Lady Brougham*, który odpłynął z wyspy Terceira, gdy ostatnie ambarkacye uskuteczuione zostały, i wyszła na dwa dni przednim, dla połączenia się z wielką flottą przy wyspie S. Michała. 74 okrętów transportowych, było zebranych w tém stanowisku, jako też wszystkie okręty wojenne. Ponieważ ukończoném już było wsiadanie na okręty woyska, przeto, odbicie od brzegów w 3 a naywięcey 4 dni nastąpić mogło. Tenże bryg przywiozł depesze od *Don Pedra*, dla admirała i konsula angielskiego. Zapytany podług zwyczaju, na weyściu do naszego portu, czyli co nie wie o wyspach? odpowiedział, że nic nie wie i nikogo nie wi-

dział; tajemniczość ta wydała się bardzo dwuznaczną naszym miguelistom. Nazajutrz po jego przybyciu, wszystkie angielskie okręty, które stały w naszym porcie, wyszły połączyć się z temi, które krążyły przy uyściu, gdzie dotąd znayduje się 5 wielkich okrętów, z których 3, trzymostowe, wiele korwet i brygów. Jeden tylko okręt transportowy został na Tagu. Wpłynęła tutay, kilka dni temu na Tag, fregata i korweta amerykańska, ktore żądały wynagrodzenia, za szkody wyrządzone przed Terceirą, okrętom stanów zjednoczonych przez okręty *Don Miguela* w czasie blokady tey wyspy, a które dochodzą do 160,000 piastrów. Na ten rachunek, dowódca tych okrętów, odebrał już 300,000 franków i oczekuje na resztę. Odkąd, te okręta są tutay, mówią wyraźnie, iż przeznaczone bydź mają na coś innego, jak na odebranie wynagrodzenia. Służyć bowiem mają w razie klęski, na schronienie *Don Miguelowi*, i jego stronnikom.

HISZPANIA.

MADRYT 16 Czerwca.

Powszechnie głoszą, że nasz rząd proponował gabinetowi francuzkiemu, aby xiężniczka Asturyi, córka Jego Katolickiey Mości, która dziedziczką tronu została ogłoszona, zaślubiła się z xięciem Montpensier, naymłodszym synem króla Ludwika Filipa; a infant Don Carlos Luis, naystarszy syn infanta Don Carlos, brata króla Jmci, poślubił Donnę Maryę da Gloria.

Constitutionel pisze: P. Ofalia otrzymał od swego dworu instrukcye, aby wszelkich użył wpływów i przełożeń u rządu Ludwika Filipa, aby na przypadek ujęcia xiężney Berry, tylko ją za granicę Francyi wywieziono, bez wystawiania na jakąbądź surowość praw istniejących. Hiszpania nawzajem za to obowiązuje się w niczém spokoyności Francyi nie mieszać.

KADYX 8 Czerwca.

Wczoray przybył tu statek angielski *Izabella*, który wypłynął z Angra (na wyspie Terceirze) 1 bieżącego miesiąca. Kapitan jego oświadczył kapitanowi naszego portu, iż w chwili odbicia od brzegu, siła zbroyna Don Pedro wynosząca 15,000 ludzi, znaydowała się już na 80 okrętach tak wojennych jak transportowych, że tylko oczekiwano na przybycie Don Pedra, aby rozpiąć żagle, co miało istotnie nastąpić w nocy z dnia 1 na 2gi b. m. Kapitan angielski przydał jeszcze, że pomiędzy powyższemi okrętami były także i okręty francuzkie. Admirał dowódca wyspy Leon, powziąwszy o tém wszystkiém wiadomość, wysłał natychmiast kuryera do Madrytu, toż samo uczynił jenerał Manso gubernator Kadyxu.

Jenerał kapitan marynarki, otrzymał polecenie, aby w porcie naszym przygotował żywność dla 10ciu rossyjskich okrętów które tu przybyć mają. *(Gal. Mes.)*

GRECYA.

Gazeta angielska *Globe* pod dniem 23 czerwca pisze: — »Odebraliśmy wiadomość z Grecyi: że korpus partyzantów przywodzonych przez Tzavalos, dowiedziawszy się, że Francuzi zająć chcą Patras, usiłował opanować miasto, w myśli trzymania go aż do przyjazdu nowego monarchy. Przemieszkujący w Patras Francuzi, Rossyanie i Anglicy, zabrawszy swoje ruchomości, udali się na statki morskie i tam czekają co nastąpi. Woysko francuzkie nic nie chce działać przed otrzymaniem rozkazów trzech wielkich mocarstw.

KILKA SŁÓW
o *Recenzyach i Recenzentach teatralnych.*

ARTYKUŁ NADESŁANY.

Potrzeba niepospolitego talentu, ażeby sądzić zdrowo o pięknych sztukach; — żeby zaś bydź dobrym recenzentem teatralnym, trzeba jeszcze coś więcey, a przynaymniey dwóch niezbędnych rzeczy, to jest: *widzieć pierwsze teatra*, i *znać gruntownie literaturę dramatyczną*, inaczey nie można bydź w stanie sądzić o wadach i zaletach aktorów. Bez tych dwóch przymiotów recenzya, jest naynieszczęśliwszą żądzą popisywania się tylko z ladajakiemi zdaniami.

Uwagi te nastręczyła mi osobliwsza pochwała gry Pana *Kudlicza* w komedyi *Młody małżonek*, w ostatniey gazecie warszawskiey umieszczona. Recenzent powiada o grze Pana *Kudlicza* tak: »*JPan Kudlicz wybornie scharakteryzował starego firyka, niewpadając bowiem w karykaturę, śmiesznie wystawił statusiałego bogacza.*» — Pytam się wszystkich znawców, czy może bydź pod słońcem większa karykatura, *jak każdy stary firyk*? i czy pochwała ta nie jest wyraźną satyrą przeciwko Panu *Kudliczowi*? Bo jeżeli w istocie tak grał rolę firyka, że niewpadł w karykaturę: to ją wyraźnie źle grał, albo też chciał oszczędzić charaktery tego rodzaju od śmieszności, — coby rzucało na niego samego, jakieś zabawne podeyrzenie; — lub może autor tego artykułu grę jego uszczypliwą przeciw starym firykom, tłómaczył sobie na dobrą stronę, równie dla jakichś względów szczególnieyszych w swoim rodzaju. Gdyby stary *Potier*, albo *Szuster* dowiedzieli się o takiey grze Pana *Kudlicza* z jakiey go recenzent chwali, — to albo tę pochwałę wzięliby niezawodnie za pamflet, — albo zwątpiliby o sławie dramatyczney Pana *Kudlicza* która im obcą bydź niemoże.

YPSYLON.